

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sobota 27 Czerwca 1936 roku

Nr. 1745

Zajścia w Myślenicach Interpelacja w Sejmie. Starcie pod Nowym Targiem. Do Berezy

Od Red.: W związku z zajściami, jakie miały miejsce w dniu 23. VI 36 r. w Myślenicach, woj. Krakowskiego, a których charakter dotychczas nie został całkowicie wyjaśniony i, nie mogąc podać własnego opisu wypadków, ograniczamy się jedynie do podania interpelacji, wniesionej do Sejmu przez posła Hylę, odpowiedzi p. premiera Składkowskiego, opisu zajść, umieszczonego w tygodniku „Naszym Przeglądzie” i ustępu z komunikatu sanacyjnej agencji prasowej „Iskra”.

Zydowski „Nasz przegląd” w Nr. 186 z dnia 25 czerwca r. b. donosi: „Miasteczko Myślenice (Małop. Zach.) stało się widowiskiem niezwykłego napadu. Szczegóły zajść przedstawiają się, jak następuje:

We wtorek nad ranem, gdy całe miasteczko porażone było we śnie głębokim, wkroczył do Myślenic oddział, złożony z 150 ludzi. Oddział prowadził jakiś pan, którego tytułowano „panem inżynierem”. Banda wkroczyła do miasteczka, podzieliła się na trzy grupy, z których jedna udala się na posterunek policji. Obecnego tam jedynego policjanta rozbrojono i zabrano 17 karabinów (około 500 naboju). Druga grupa udala się do magistratu, gdzie znajdował się w tym czasie stróż nocny. Zamknięto go w oddzielnym pokoju. Trzecia grupa w tym samym czasie zaczęła „hulać”. Chuligani rozbijali drzwi w sklepach żydowskich, wynosili stamtąd towary na rynek i podpallili je. Wódz bandy baczył przytem, by nie rabowano. Dal on rozkaz, aby cały towar zniszczyć. To, co nie dało się spalić kazał podrzeć, potratować, aby nikt z towaru nie miał korzyści. Bandyci zmusili rozbrojonego policjanta, aby wskazał im, gdzie znajdują się sklepy żydowskie. Ogółem zdemolowano i zniszczono siedem sklepów żydowskich. Skolei banda w zwartych szeregach udala się do miejscowego „Bet-Hamidraszu”. Tu podłożyli ogień i obłano naftą ściany, ale mimo to płomień nie ogarnął budynku.

Następnie „komendant” wydał rozkaz przerwania komunikacji telefonicznej i wysłał oddział do mieszkania starosty. Przebudzona służba, otworzyła drzwi i uszraawca nieznanymi, powiedziała, że starosty niema w domu. Bandyci wtedy przystąpili do demolowania mieszkania starosty.

Po dokonaniu dzieła zniszczenia, chuliganzi udali się na rynek i stąd na rozkaz swego przywódcy, w szeregach, czwórkami, spokojnie opuścili miasteczko, zabierając ze sobą magistrackiego stróża.

Cały napad trwał kilkadziesiąt minut i wykonany został z błyskawiczną szybkością. Spowodu przerwania komunikacji telefonicznej dowiedziano się o zajściach dopiero po upływie godziny.

Wiadomość tę uzupełnia komunikat sanacyjnej agencji „Iskra”, który m. in. pisze:

Uczestnicy bandy, zaopatrzeni w szwabowatą w sklepach żywności, ukryli się w obawie przed pościgiem w lasach, położonych pomiędzy Myślenicami, a Msząną Dolną, gdzie natychmiast wysłany pościg policyjny ich zastał i osaczył. W czasie strzelaniny, jeden z uczestników bandy został ranny. Ranny członek bandy umieszczony został w szpitalu w Krakowie.

Do chwili obecnej, w wyniku pościgu zostało zatrzymanych 17 osób. M. in. policja aresztowała znanego działacza Stronnictwa Narodowego w Krakowie, studenta Marjana Wachałę. U zatrzymanych policja znalazła broń oraz zapasy żywności, zrabowane w sklepach w Myślenicach. Dalsza likwidacja bandy jest w toku.

INTERPELACJA

„Interpelacja do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, złożona przez Wincentego Hylę w sprawie rabunkowego napadu w Myślenicach przez członków Stronnictwa Narodowego. W nocy, dnia 23 czerwca 1936 r. inż. Adam Doboszyński, ziemianin, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie, zorganizował w Choro-

chowicach pod Krakowem zebranie około 100 osób, a następnie poprowadził zebranych do Myślenic. Po drodze, we wsi Głogoczowie i pod Myślenicami przecięto druty telefoniczne, po przybyciu zaś do Myślenic siłkano podstępnie do drzwi posterunku P. P. i mówiono, że chcą zgłosić kradzież, a kiedy im drzwi otwarto, uderzono posterunkowego P. P. tępem narzędziem w głowę, poczem wtargnięto do wnętrza lokalu posterunku, demolując urządzenia i rabując karabiny.

Z karabinami udano się do rozbijania sklepów, mieszkań, co uskuteczniiono siekierami i łomami żelaznymi, część towaru niszcząc i paląc, część zabierając ze sobą.

Inż. Adam Doboszyński kierował cały czas akcją, wydając rozkazy, poczem uszedł wraz z ludźmi w lasy, gdzie, po szybko zorganizowanej obławie, część tych ludzi ujęła policja. Aresztowani opowiadają, że inż. Adam Doboszyński wprowadził ich w błąd, nakazując im udanie się z nim jakoby na zebranie do innej miejscowości, a gdy przyszli do Myślenic, groził im, że będzie do nich szedł, gdy nie będą go słuchać. Są to ludzie przeważnie młodzi i mało uświadomieni.

Powyższe fakty są małą próbką destrukcyjnej roboty, która idzie przez kraj, kierowana przez Stronnictwo Narodowe, a które równoległe ze wzmożoną działalnością komunistyczną, szerzy zamęt, podważając bezpieczeństwo obywateli, naruszając ich dobro, jak również państwo na dotkliwie straty, jak również nie przyczynia się to z pewnością do ugruntowania dobrej opinii o Polsce zagranicą.

Ponieważ ład i porządek w Państwie są podstawowym warunkiem normalnej budowy państwa oraz ponieważ tak państwo, jak i obywatele powinni najszybciej mieć wynagrodzone dotkliwe straty materialne, tem cięższe, że spowodowane w okresie ciężkim gospodarczo, przez nieobliczalne czynniki polityczne — podpisany poseł zapytuje pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

Jakie zarządzenia zamierza pan Minister Spraw Wewnętrznych wydać, aby ukrocić destrukcyjną działalność Stronnictwa Narodowego na terenie całego państwa, a w szczególności w Małopolsce Zachodniej? Po odczytaniu interpelacji zabrał głos p. premier:

MOWA PREMIERA

Wysoka Izbo! Załużę, że na interpelację posła Hylę nie mogę odpowiedzieć całkowicie tak, jak chciałbym ją oświetlić, ponieważ całe dochodzenie jest w toku, a w tej chwili w powiecie Limanowskim policja bije się z resztkami bandy p. Doboszyńskiego.

Wysoka Izbo! Interpelacja p. posła Hylę wymaga jednak jakiejś odpowiedzi, wymaga odpowiedzi natychmiastowej i dlatego to, co mogę, postaram się Wysokiej Izbie odpowiedzieć.

I Interpelacja ta jest niezwykle słuszna i niezwykle pilna i dlatego, że oto pogwałcono nasze święte prawo zaufania jednego obywatela do drugiego, pogwałcono prawo zastużonego odpoczynku nocnego przez napad zbrojny w bandzie. Niestety, przywódca tej bandy nie jest żadnym bandytą, napadającym z braku chleba, albo z nędzy swej rodziny. Jak to jest stwierdzone przez pobawionych niebezpieczeństw, otumanionych chłopców wiejskich, których on prowadził, jest to naprawdę p. A-

dam Doboszyński, prezes Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski, inżynier (człowiek z wykształceniem).

Wysoka Izbo, zostało więc pogwałcone to, co mamy najdroższego — ułność wzajemna do siebie obywateli.

Pyła się p. Hyla, co ja zrobię. Czy mamy fortyfikować starostwa, czy mamy fortyfikować posterunki policji, czy mamy otaczać zasiękami nasze spokojne miasta i wsie? Nie, Wysoka Izbo. Tego ja nie zrobię, bo chcę, żeby drzwi starostw, drzwi posterunków policji i urzędów były otwarte dla wszystkich. My musimy się ufortyfikować w ten sposób, że ufortyfikujemy opinię społeczną, że opinia społeczna potępi tego rodzaju rzeczy, że zmobilizujemy całą opinię społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom i wtedy one nie będą mogły powtarzać, że zwalczymy naszą staropolską, jakże złą pobłaźliwość.

Wysoka Izbo, pragnę sięgnąć do gniazda zła. Nie mogę czekać na wyrok Sądu, ale muszę dzisiaj już sięgnąć do sedna rzeczy.

Upprzedzam, że za każdy napad będę umieszkodliwiał przesów a nie parobków.

Upprzedzam, że dzisiaj jeszcze dwóch wpływowych członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie będzie umieszkodliwionych i że będą oni deportowani do Berezy. Tego się nie powstydzę.

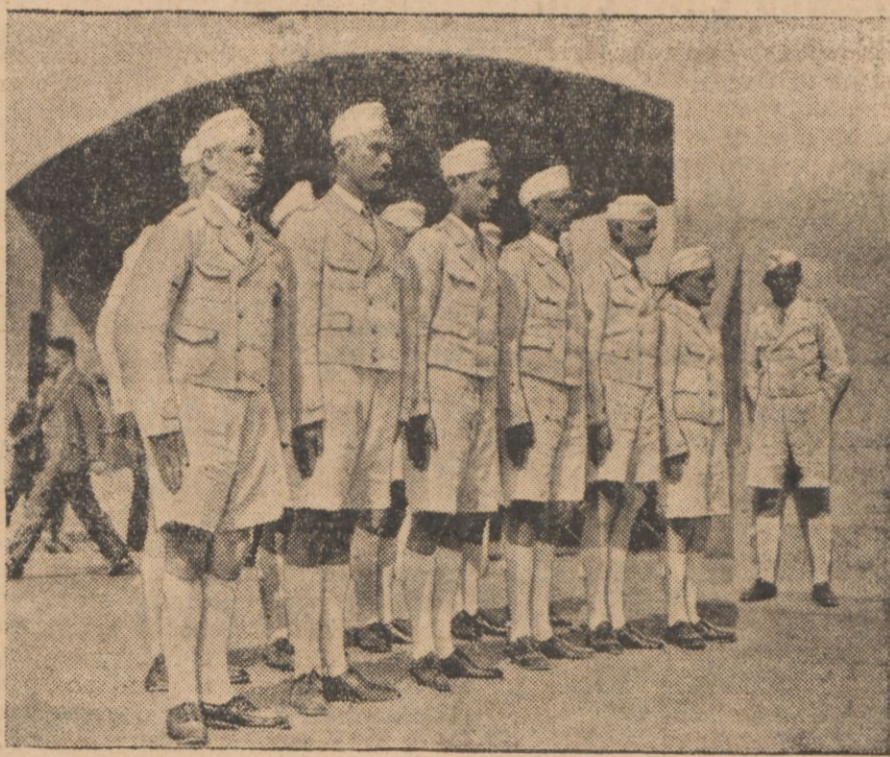
STARCIEM POD ZUBRZYCĄ

KRAKÓW, 26.6. Patrolujące oddziały policji natknęły się dzisiaj rano w okolicy Zubrzycy, pow. Nowotarskiego na resztki grupy dywersyjnej Doboszyńskiego. Pomiędzy policją a uzbrojona grupa wywiązała się strzelanina. Jeden z dywersantów, Machno Józef, został zabity.

DR. MECH I FR. JELONKIEWICZ DO BEREZY

KRAKÓW, 26. 6. W dniu dzisiejszym, na polecenie władz, zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie: dr. Władysław Mech, wiceprezes zarządu wojewódzkiego i prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu, oraz Franciszek Jelonkiewicz, wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie.

ORYGINALNE UNIFORMY OLIMPIJSKIE.



W obozie olimpijskim wywołały sensację oryginalne białe mundury tłumaczy i personełu pomocniczego.

Piękno skóry nie kończy się u ramion
Piękne kobiety wiedzą, że prawdziwe piękno, to piękno całego ciała
MYDŁO PALMOLIVE DO PIELEGNIWANIA URODY

Leska skazany na 8 lat więzienia Wyrok w procesie o zajścia w Przytyku

RADOM, 26.6. Dzisiaj o godzinie 17 min. 30 Sąd Okręgowy w Radomiu wydał wyrok w procesie przytyckim.

Na mocy tego wyroku oskarżony Leska z art. 225 par. 1 — skazany został na 8 lat;

Luzer Kirszenswaj z art. 23 par. 1 i 225 par. 1 — na 6 lat;

Icek Frydman z art. 23 par. 1 i 225 par. 1 — na 5 lat.

Oskarżeni Haberberg i Feldberg po 10 miesięcy, Zajde i Ferszt na 6 miesięcy więzienia.

Co się zaś tyczy oskarżonych Polaków, to skazani oni zostali: Zarychta Szczepan, Kacperski Wacław i I. Pytlewski — na 1 rok więzienia.

Fr. Wlazło, Budzik, Wł. Strzałkowski, Zebrak, Bankiewicz, Bugajczyk, Olszewski Józef — po 10 miesięcy.

J. Strzałkowski, Wójcik, Kosiec, Kubiak, Honik, Kregel, J. Florczak i Józef Florczak, Pieńkowski, T. Pytlewski, Tkaczyk, Rojek, Zieliński, Stępień, Krzos, Kacprzak i Kwietniewski — po 6 miesięcy.

Oskarżonym: Wójcikowi, Fersztowi, Janowi Florczakowi, Bieńkowskiemu, Tkaczykowi, Stępieniowi, Kacprzakowi i Kwietniewskiemu Sąd zawiesił karę na okres 2-ich lat.

Uniewinnionych zostało 21 oskarżonych.

Po odczytaniu wyroku, obrońcy poszczególnych oskarżonych zwrócili się do Sądu z prośbą o zmianę środka zapobiegawczego i tymczasowe zwolnienie niektórych oskarżonych, szczególnie tych, którym wymierzono niższe kary. Sąd częściowo przychylił się do tych wniosków.

60 tys. Beduinów na granicy Palestyny Możliwość wojny świętej przeciw Anglii

LONDYN, 26.6. „News Chronicle” donosi z Jerozolimy, że w Transjordanii przygotowuje się obecnie zbrojne powstanie Arabów, którzy zamierzają niebawem przejść przez rzekę Jordani, by przyjąć z pomocą Arabom palestyńskim. Około 60-ciu tysięcy Beduinów gotowych ma być do przejścia przez granicę. Część ich miała już nawet przedostać się do Palesty-

ny i przyłączyć się do prowadzących walkę podjazdową grup arabskich. W Amman, stolicy Transjordanii, zwołane zostało zebranie 200 szeków arabskich, którzy wystosowali do Wysokiego Komisarza brytyjskiego w Palestynie, będącego jednocześnie komisarzem Transjordanii, ultimatum, że jeżeli żądania arabskie co do zatrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny oraz zakazu sprzedawania ziemi żydom nie zostaną w ciągu 10-ciu dni uwzględnione, Arabowie Transjordanii przyłączą się do powstania. Korespondent „News Chronicle” zaznacza, że tego rodzaju powstanie w Transjordanii byłoby dla Wielkiej Brytanii o wiele trudniejsze do pokonania, niż obecne zamieszki w Palestynie. Jak wiadomo bowiem, w przeciwieństwie do Palestyny — w Transjordanii dozwolone były dotychczas posiadanie, noszenie i wolny import broni. Korespondent, który powrócił do Jerozolimy z Transjordanii, podkreśla, że wśród mas Beduinów roi się od wysłanników państw obcych, podżegających Arabów do powstania. Obecna załoga brytyjska w Transjordanii jest bardzo nieznaczna, liczy bowiem zaledwie 1.300 ludzi. Emir Transjordanii Husim oświadczył przedstawicielowi dziennika, że z coraz to większą trudnością może wpływać hamującą na swych poddanych.

Nieraz dzieci nie mają obuwi ani ubrania... Po zakończeniu roku w wileńskich szkołach powszechnych

Przed paru dniami zakończył się rok szkolny. Niedługo zacznie się nowy — warto więc zobaczyć jak przedstawia się sprawa szkół dla najszerzych warstw ludności w Wilnie.

Wilno posiada 25.279 dzieci w wieku szkolnym, z tego pobierało naukę w publicznych szkołach powszechnych normalnych 19.297, reszta uczęszczała do szkół prywatnych lub częściowo do specjalnych. Wilno posiada kilka takich szkół. Są to szkoły dla opóźnionych w rozwoju, trudnych do prowadzenia, ociemniałych i głuchoniemych.

Strona narodowościowa przedstawia się jak następuje: na 42 szkoły publiczne istnieje 5 tak zwanych szabasówek, to znaczy przeznaczonych dla dzieci święcących sobotę, do których uczęszcza około 2.000, oraz jedna szkoła litewska z 120 dziećmi. Ponadto w jednej ze szkół są komplety języka litewskiego.

Warunki lokalowe przed kilku laty poprawiły się, gdyż szkoły powszechne otrzymały nowe lokale pozostawione po zlikwidowanych gimnazjach prywatnych Welera, Dzieńcelewskiej i Świętorzeckiego. Prócz tego wynajęto dwa lokale, wybudowane przez osoby prywatne specjalnie dla szkół.

W roku szkolnym 35/36 rozbudowano kosztem około 80.000 zł. lokal szkoły powszechnej Nr. 18 i częściowo przebudowano lokal szkoły Nr. 6. W bieżącym roku buduje się szkołę powszechną w Jerolimce. Poza wspomnianymi lokalami jeszcze warto wspomnieć o 2 szkołach na Antokolu i 1 przy ul. Rydza Smigłego, jako o tych, które posiadają najlepsze warunki lokalowe. Izb szkolnych Wilno posiada 324 co przy istnieniu 420 oddziałów zmusza w niektórych szkołach do tworzenia oddziałów popołudniowych. Nauka w tych oddziałach odbywa się między godz. 11 a 16. Rozmiary izb lekcyjnych są rozmaite. 119 ma powyżej 50 m² powierzchni, 92 ma powyżej 40 m², reszta od 30 m² do 40 m². Jeśli chodzi o tak palące zagadnienie jak brak miejsca to Wilno

nie odczuwa czegoś dowodem może być fakt, że na przyszły rok szkolny 36/37 w przewidywanym kontyngencie nowych 3.809 dzieci przewidziano obok ulegającego przymusowi szkolnemu rocznika 1929 także pewną ilość w wieku przedszkolnym z 1930, a także pozostawiono jeszcze około 1000 dzieci w wieku pozaszkolnym.

W roku bieżącym opuściło szkołę 3.062 dzieci z tego około 1500 po ukończeniu 7 oddziałów, część po ukończeniu 6 oddziałów ulokowano w szkołach średnich ogólnokształcących lub zawodowych, zaś tylko niewielki procent opuści naukę z powodu przekroczenia wieku.

Jak już uprzednio stwierdziłem, w públ. miejscach powszechnych są miejsca dla wszystkich dzieci. To też wypadki uchylania się od nauki są nieliczne, a i te, co są, powstają przez ważne skutki między rodziców.

Nieraz dzieci nie mają ani obuwi, ani ubrania.

Przed paru laty Magistrat brał pod uwagę przy zatrudnianiu przewodzących pracowników posiadających dzieci w wieku szkolnym, ostatnio na to uwagi się nie zwraca. Pewna ilość dzieci zwłaszcza z przedmieść, opuszcza lekcje sezonowo, gdyż od maja do listopada pracuje przy paszeniu bydła lub robotach rolnych.

Ostatnio wprowadzono do publicznych szkół powszechnych poradnictwo zawodowe. W bieżącym roku, w II półroczu zaczęło kierować dziećmi do poradni w wyborze zawodu. Przez poradnie przesunęły się omalże wszystkie dziewczęta i większość chłopców.

Pozatem dla wszystkich szkół urządzono odczyty o wyborze zawodu i wycieczki po szkołach zawodowych.

108 przewodniczek pracy społecznej Zjazd Delegatek Stowarzyszenia Kobiót z Wileńszczyzny

W dniach 21—23 czerwca odbył się w Wilnie doroczny VI zjazd delegatkiw Katolickiego Stowarzyszenia Kobiót Archidiecezji Wileńskiej, w którym wzięło udział 108 delegatek.

Zjazd rozpoczął się od nabożeństwa, które celebrował w kościele św. Jana J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński, po Mszy św. krótkie przemówienie wygłosił ks. R. Świrkowski, Dyrektor Instytutu A. K. w Wilnie.

Obradom zjazdu przewodniczyła p. Z. Sternińska, prezeska Oddziału KSK. przy par. św. Rocha w Białymstoku.

Referat programowy n. t. „Rola kobiety w rodzinie i wychowanie” wygłosiła p. prof. Zofia Iwaszkiewiczowa.

Na wniosek Komisji rewizyjnej

udzielono absolutorjum ustępującej 2-letniej kadencji Zarządowi i wybrano nowy, w skład którego weszły z Wilna pp. Stefanczycowa, Bossowska, Hawelkowska, Stulgńska, Klimaszewska, Jaworska, a z terenu Archidiecezji pp. hr. Tyszkiewiczowa z Sużan, Lemanowiczowa z Kallwani, Porzecka z Postaw, Komar z Kamionki, Umiaszowska z Lipnisk, Sternińska z Białegostoku, Tarasiewiczowa z Lunny, Bogucka z Szarkowszczyzny i Niezabytowska z Dolhinowa.

Program pracy na rok najbliższy zawiera między innymi punkty następujące: zwrócenie większej uwagi na wyrobienie organizacyjne członkiń i ich uświadomienie ideowe. Organizowanie Kursów dla Kierowniczy i Tygodni Społecznych.

Pogłębienie wyrobienia wewnętrznego i dokładne zaznajomienie członkiń KSK ze znaczeniem Ofiary Mszy św., sposobem uczestniczenia w Niej, oraz nauki i liturgii Sakramentów Świętych.

Prowadzenie i rozwijanie Poradni Wychowawczej.

Współpracę z młodzieżą żeńską zrzeszoną w KSM. i dziećmi w Kruccjacie.

Organizowanie sekcji młodych matek.

Zwrócenie uwagi na dział higieny i gospodarstwa domowego.

Na zakończenie powzięto uchwały dotyczące organizowania przez Oddziały „dni chorych”, prowadzenia intensywnych prac wychowawczo-religijnych przez członkiń KSK, i całej Oddziały, oraz popierania handlu chrześcijańskiego, a w miarę możliwości, tworzenie własnych placówek.

W godzinach wieczornych odbyła się w domu Sodalicii Marjańskiej skromna herbatka towarzyska porządzona nabożeństwem do Najśw. Serca Jezusowego. W czasie herbatki ks. mgr. J. Graszewicz wygłosił referat o prasie katolickiej.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się od Mszy św. w Ostrej Bramie, podczas której uczestniczki zjazdu przystąpiły gremialnie do Komunii św. Po nabożeństwie delegacja udała się na Rejsę, gdzie złożyła na płycie kryjącej Serce Marszałka Piłsudskiego, wiązanek biało-czerwonego kwiecica.

Pogadanki dyskusyjne, które miały miejsce w programie tego dnia dotyczyły zagadnień:

1. Znaczenie ofiary Mszy św.
2. Pracy religijno-wychowawczej matki.
3. Współpracy matki ze szkołą.
4. Zbieranie i suszenie ziół leczarskich.

Red. Stpiczyński wiceministrem

Zaraz po zakończeniu sesji parlamentarnej, a więc prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, nastąpić ma nominacja podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów. Dotychczasowy podsekretarz stanu, dr. Gzybcowski, przechodzi na stanowisko ambasadora w Moskwie. Jego miejsce ma zająć podobno poseł Stpiczyński, który już obecnie urządza w Prezydium Rady Ministrów w charakterze doradcy politycznego rządu.

Od 1 września obowiązuje w szkołach nowa pisownia Polskiej Akademii Umiejętności

Rozporządzeniem z 24 czerwca b. r. minister W. R. i O. P. wprowadził w szkołach, począwszy od 1-go września 1936 r. zasady nowej ortografii, uchwalone przez komitet ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, a ustalone w wydawnictwie: Uchwały komitetu ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1936 r.

Wydana równocześnie instrukcja określa sposób wprowadzenia w życie nowej ortografii, którą wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach szkół ogólnokształcących, zawodowych, oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych od początku roku szkolnego 1936-37.

Do zasobowania zasad nowej ortografii należy uczniów wdrażać stopniowo. W ciągu roku szkolnego 1936-37 można ustosunkować się tolerancyjnie do omyłek, popełnianych przez nich w swobodnych wypracowa-

waniach piśmiennych. W ćwiczeniach ortograficznych natomiast należy położyć nacisk na poprawne stosowanie zasad nowej ortografii.

ZASTOSOWANIE PRZYPRAWY

w gospodarstwie domowym jest tak rozpowszechnione, że nie potrzeba się na ten temat zbytnio rozpisywać. Slabe buljony, rosoly i zupy zyskują wybitnie na smaku przez dodanie kilku kropli przyprawy KNORR. Również do sosów, jarzyn, sałat, majonezów, ryb jak i siledzi w occie czy śmietanie zaleca się dodać kilka kropli przyprawy KNORR, dla polepszenia ich smaku. Przyprawa KNORR dorównuje co do jakości i wydajności znanym markom standardowym i nie może być porównana z tego rodzaju fabrykatami, które się w ostatnim czasie dość licznie pokazują. Poza to ma przyprawa KNORR jeszcze tę zaletę że jest bardzo przystępna w cenie, gdyż dopełnienie butelki 40 gram. kosztuje tylko 0,45 zł. a butelki 80 gram. 0,90 zł.

Ubój rytualny w osobnych godzinach

Ministerstwa uzgadniają obecnie projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o uboju rytualnym. Projekt przewiduje, że władze administracji ogólnej ustalać będą co kwartał lub co miesiąc kontyngenty zwierząt, przeznaczonych na ubój rytualny. Na każdą sztukę, ubitą rytualnie, rzeźnik będzie musiał otrzymać pozwolenie, wystawione przez gminę żydowską w ramach kontyngentu. Ubój rytualny odbywać się będzie w osobnych godzinach. Sztuka strefiona podczas bicia oddawana będzie do tanich jattek. Na koszerne mięsie wystawiane będą dwa stemple. W jatkach trefnych nie wólno będzie trzymać mięsa koszernego i odwrotnie w jatkach koszernych nie wolno będzie sprzedawać mięsa trefnego. Przepisy wykonawcze mają być ogłoszone przed sierpniem w związku z bliskimi wyborami do gmin żydowskich, których dochody płyną z uboju rytualnego.

**KUPUJCIE
„WIELKĄ POLSKĘ”**
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy
do nabycia w kioskach.

Próby utworzenia nowego B. B. Nowa organizacja polityczna sanacji

„ABC” donosi: Od czasu kiedy po zjeździe Związku Legionistów, p. Koc podjął się organizacji nowego ugrupowania politycznego na miejsce BBWR, nie było żadnych informacji o przebiegu prac nad powołaniem do życia tego ugrupowania.

Krażliwo pogłoski, że jako podstawa dla rozwoju działalności nowej organizacji użyta będzie Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pogłoskom tym z jednej strony zaprzeczano, z drugiej strony potwierdzano je.

Obecnie pogłoski się potwierdzają. Miało widać na 1 lipca Prezydium zarządu stołecznego Federacji P. Z. O. O. zwołuje na Ratuszu zgromadzenie, na którym będzie omawiana propozycja stworzenia specjalnego stowarzyszenia dla walki politycznej z działalnością komunistyczną oraz przeciwdziałania propagandzie hasel wywrotowych.

Takie zadania nowej organizacji wymusił w okólniku rozesłanym do bardzo wielu mieszkańców miasta Warszawy. Będzie to próba stworzenia zawiązku nowej organizacji politycznej, obliczonej na przyłączenie do szeregu dawnego BBWR, przede wszystkim dawnej opozycji narodowej.

Jak słychać w razie gdyby ta inicjatywa powiodła się w Warszawie, Federacja utworzyć ma takie same organizacje w całym kraju, a na nich p. Koc oprze swoją nową organizację.

DZIEŃ URODZIN KRÓLA EDWARDA.



Król Edward angielski będzie obchodził sw oje urodziny poraz pierwszy, jako panujący. Na zdjęciu — król Edward w otoczeniu trzech braci wyjeżdża z pałacu Buckinghamskiego, udając się na tradycyjną rewję gwardji królewskiej.

Pierwszy „nieurzędowy” zlot awionetek do Wilna w sobotę 27

W sobotę 27-go czerwca w godzinach wieczornych przylatuje do Wilna kilkanaście awionetek prywatnych celem zapoznania się w ciągu dwóch dni z pięknem Wileńszczyzny.

Z Poznania przyleci popularny wśród lotników W. Skórzewski, z Warszawy spodziewany jest przylot dobrze wszystkim znanych pionierów rodzimego lotnictwa rektora Pruszkowskiego, senatora Rudowskiego, redaktora „Skrzydlatej Polski” Osieńskiego, konstruktorów z fabryki R.W.D. i innych.

28-go rano komplet awionetek uzupełniony maszynami miejscowego aeroklubu wystartuje nad jez. Narocz. W okolicy Kobylnika (3 km. od jeziora) prezes miejscowego L.O.P.P. Wójt gminy p. Gumowski przyszykował przewidywane lądowisko, gdzie maszyny znajdą należyty opiekę w ciągu dnia. Goście natomiast

udadzą się nad jezioro, do południa będą korzystać z żaglówek Schromiska Szkolnego, po południu na motorówkach Dyrekcji Lasów Państwowych poznają całość i olbrzymie jeziora. Odłot z Kobylnika jest projektowany na godz. 18-tą.

Następnego dnia, czyli w poniedziałek lotnicy autami jadą do Trok, gdzie pod fachowym kierownictwem przewodników Związku Propagandy Turystycznej zwiedzą ruiny zamku, fary i kienesę karańską.

W godzinach popołudniowych wycieczkowicze udadzą się do Grzegorzewa celem zwiedzenia papierni. Tu też właściciel fabryki, a jednorazem jedyny prywatny właściciel awionetki na Wileńszczyźnie p. Kurrec, urządza na cześć gości przyjęcie.

Powrót do Warszawy odbędzie się 30-go w godzinach rannych.

Aresztowanie wyrodnej macochy opiekunki za znęcanie się nad 8-letnim chłopcem

Wielkie poruszenie wywołało w m. Werenowie wiadomość o bestialskim znęcaniu się niejakej Zaborskiej Franciszki nad swoim pasierbem 8-letnim Jerzym Zaborskim.

Macocha dręczyła chłopca w sadystyczny sposób. Mało, że go kawała niemilosiernie, to jeszcze dopuszczała się znęcania się w poręcznej, w czasie której przywiązy-

wała chłopca w sieniach, gdzie kazała mu na zimnej podłodze spać.

Przesłuchana w komisariacie P.P. nieludzka macocha oświadczyła, że specjalnie nic złego nie zrobiła, gdyż... to nie jest jej dziecko.

Wyrodną niewiastę wczoraj osadzono w więzieniu. Pasierba z oznakami systematycznego katowania oddano pod czulszą opiekę. (h)

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIIE wstrzymać przysyłanie pisma z dnem 1 lipca 1936 r.
Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

OFIARNY KOZIOŁ

Mając wyrobione pojęcie o charakterze dyskusji, jaka zazwyczaj toczy się w obecnym Sejmie i Senacie, społeczeństwo nasze mało interesuje się pracami Izby.

Srodowy, jednak, incydent pomiędzy premierem i wicepremierem z jednej strony, a grupą senatorów-konserwatystów z drugiej, wywołał w opinii pewne poruszenie, ujawnił bowiem stan rzeczy panujący w odgórnym warstwicach obozu rządowego.

Nie wchodząc w treść przemówień sen. Radziwiłła i sen. Heimana, a tem bardziej nie zamierzając bronić ich linii politycznej, równie nam obcej, jak polityka innych grup sanacji, musimy stwierdzić, że z punktu widzenia zasady kontroli parlamentarnej, wystąpienia ich nie mogą budzić zastrzeżeń.

Trudno dopatrzeć się zbrodni „defetyzmu” w pytaniach, skierowanych do ministra skarbu w kwestii postępowania komisji dewizowej. Polityka skarbowa jest sprawą publiczną, obchodzącą wszystkich, a nie tylko „wielkich w tajemniczość” i kto jak kto, ale członkowie parlamentu, nawet naszego obecnego parlamentu, mają chyba prawo żądać w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

Jest rzeczą nigdzie na świecie nie praktykowaną, aby parlamentarysty, którzy pragnie w ramach regulaminu wyjaśnić ważne zagadnienie, premier stawiał zarzut defetyzmu, pomawiając go o rozmyślne szkoderstwo państwu. W taki sposób każdemu i w każdej sprawie można zamknąć usta, sprowadzając prawo kontroli parlamentarnej do zupełnego zera.

Jeśli premier, jak się okazuje, nie ma zaufania do instynktu państwowego i lojalności obywatelskiej swoich sprzymierzeńców z klubu konserwatystów, jeśli „widzi dużo rzeczy” i „wie wszystko”, powinien, naszym zdaniem, zrobić użytek ze swojej wiedzy we właściwym czasie.

Cóż stało na przeszkodzie poruszeniu tej sprawy na początku posiedzenia, przy wygłaszaniu exposé urzędowego? Mógł wtedy premier omówić sprawę stanowiska konserwatystów i ujawnić wszystkie ich grzechy. Robić to jednak wtedy, kiedy z tej strony postawiono rządowi drastyczne pytania, jest sprzeczne z zasadniczymi celami parlamentu, przewidzianymi przez konstytucję i uświęconymi zwyczajem.

Odnosi się to również i do wystąpienia min. Kwiatkowskiego. Nie mówił on nic o tem, że jego konserwatywni sprzymierzeńcy nie chcą płacić podatków, dopóki nie zaczęli oni krytykować jego polityki. Przypomniał sobie o tem dopiero wtedy, kiedy uświadomił atak na swoje pozycje. W rezultacie opinia publiczna nie została poinformowana o ważnej sprawie postępowania komisji dewizowej, dowiedziała się natomiast o cennym zwyczaju ministra przeglądania wykazów podatkowych osób, do których jest zapraszany.

Na marginesie całej tej sprawy, obrazującej pojęcie i obyczaje, panujące w naszym „odrodzonym” parlamencie, wypada nadmienić, że konserwatyści, którzy w swoim czasie, z takim zapałem przymknęli do obozu piłsudczyków, obecnie są stamtąd energicznie rugowani.

Stare przysłowie o pokornym cielciu sprawdziło się tylko do pewnego stopnia i... do pewnego czasu. Dziś już sprawdza się drugie: o murzynie, który swoje zrobił i może odejść. A ponieważ murzyn ociąga się i powołuje się na swoją karierę pokornego cielcia, zachęcają go do odejścia wymownymi i energicznymi gestami.

Spółka sanacyjna, uświadomiwszy sobie, jakie uczucia budzi w „szarym człowieku”, postanowiła złożyć mu cośkolwiek w ofierze. Do tego celu przeznaczyła swojego konserwatywnego współnika. W ten sposób karjera

Przemiany na Wołyniu

Szesnaście już lat znajduje się Wołyń pod rządami polskimi. Jest to okres czasu tak długi, że powinien był przynieść w życiu Wołynia dające się odczuć przemiany.

Jak wygląda Wołyń dziś w porównaniu do stanu z przed, lub z początków rządów polskich?

Zapoznajmy się najpierw ze statystyką ludnościową.

Według spisu ludności z r. 1931 było na Wołyniu 2.085.574 mieszkańców, w czem 346.640 (16,6 proc.) Polaków i 327.856 (15,7 proc.) rzymskich katolików. Jak widzimy, cyfry Polaków i katolików są prawie równe. Osób wyznania niekatolickiego, które przyznały się do polskości (polskiego języka ojczystego) jest na Wołyniu zaledwie 18.784. Cyfra ta obejmuje niewątpliwie pewną liczbę Żydów. Poza to wchodzi w jej skład Polacy - ewangelicy. Tak więc Polaków - prawosławnych wykazał spis z roku 1931 najwyżej jakieś kilkanaście tysięcy.

Jak było w spisie poprzednim? W r. 1921? — Spis z roku 1921 wykazał na Wołyniu 11,1 proc. katolików i 16,5 proc. Polaków. Tak więc, odsetek Polaków na Wołyniu zwiększył się w ciągu lat dziesięciu o 0,1 proc. Zwiększenie to — bardzo zresztą niewielkie — jest w całości wynikiem napływu ludności katolickiej na Wołyń: w roku 1921 było na Wołyniu 11,1 proc. katolików, a w r. 1931 — 15,7 proc. Tak więc 4,6 proc. obecnej ludności Wołynia stanowią katolicy (a więc Polacy) świeżego napływu (bo ruchu nawrócenieowego po wojnie na Wołyniu niemal nie było). Napływ ten — to są polscy urzędnicy, koleja-

rze, nauczyciele, sędziowie, rodziny osób wojskowych, to jest garść polskiego mieszczaństwa (kucyki, rzemieślnicy, przemysłowcy, robotnicy), to są wreszcie polscy osadnicy na wsi.

Natomiast liczba Polaków prawosławnych spadła zarówno procentowo, jak w liczbach bezwzględnych. W roku 1921 samych tylko Polaków - prawosławnych było na Wołyniu 68.224 i 4,2 proc. W roku 1931 wszystkich Polaków - niekatolików razem jest 18.784 i 0,9 proc.

Nie należy sądzić, że spis z r. 1921 był tendencyjny na korzyść polskości. Rządziły tam już wówczas w administracji te same tendencje, co dzisiaj pod rządami woj. Józewskiego: tendencja opiekowania się ukraińszczyzną. Poprostu, w r. 1921 była na Wołyniu liczna rzesza ludności prawosławnej, przynależącej się do polskości (głównie — prawosławnej szlachty zaściankowej) — a dzisiaj tej rzeszy tam niema. Zdałoby się, że pod rządami polskimi powinna się ona była pomnożyć liczebnie — tymczasem stało się naodwrot: Polacy - prawosławni przeczuli się do ukraińszczyzny.

W kraju, w którym katolików jest 15,7 proc., a gęstość zaludnienia wynosi 58,5 ludzi na kilometr kw., czyli możliwości kolonizacyjne mają pewne granice — stosunek ludności prawosławnej do polskości ma zupełnie zasadnicze znaczenie.

Na Wołyniu było w 1931 r. 70 proc. prawosławnych (w r. 1921 — 75,4 proc.) i 68,0 proc. „ukraińców” (w r. 1921 — 68,7 proc.). Poza to jest tam prawie 10 proc. Żydów (205.545 —

język żyd. i 207.773 — wyznanie mojż.). Wołyń jest krajem rolników i Żydów: rolników jest tam 80 proc., a Żydów 10 proc. Na całą resztę ludności (przemysł, nieżydowski handel, inteligencja, urzędnicy, poza to takie zawody, jak rybacy i t. p.) przypada 10 proc.

Tak się na Wołyniu przedstawiają stosunki ludnościowe i przemiany w tych stosunkach. A jak się przedstawiają przemiany w innych dziedzinach?

O tem — innym razem.

(x. y.)

Krwawe walki w Palestynie

JEROZOLIMA — (PAT). W pobliżu wsi Kabalan na drodze Nabl S-ramallah doszło do krwawego starcia pomiędzy powstańcami arabskimi a policją i oddziałem żołnierzy brytyjskich. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Na polu walki pozostało 4 Arabów zabitych, a trzech ciężko rannych. W ręce żołnierzy brytyjskich dostała się pewna ilość karabinów i amunicji.

Druga ułataczka była stoczona na tej samej drodze w pobliżu arabskiej wsi Akra. Jeden żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. Dwóch Arabów zostało zabitych, jeden jest ranny.

Przegląd prasy

OBRONCY W PROCESIE PRZYTYCKIM

Nasza prasa żydowska nie ma poczucia śmiešności. Okazała to świeżo w sprawozdaniach z procesu przytyckiego. W relacjach swych o mowach obrońców podzieliła adwokatów na dwie kategorie. Jedni to — perły palestry, mocarze idei, Cyceeronowie i Katonowie zarazem, drudzy stanowią akurat przeciwieństwo tamtych. Ot, np. adw. Szumański — według „Piątej rano”, „wygłosił wspaniałą mowę” (w obronie strzelającego Żyda Leski) i „wywarł kolosalne wrażenie”. Może jednak prześcignął go adw. Margolies, „świetny orator”, który „ostremi cieżkami satyry i ironii miazdżył fałszywe i prowokacje adw. Kowalskiego”. Cóż po „cudownych powiędzeniach” p. Margoliesia pozostało z „tezy endeckiej”? Tylko „strzępy źle sfastrygowanej plachty i gruba warstwa wstydu”. Po „cudownym akordzie” p. Margoliesia przemówił adw. M. Ettinger, który we „wnikliwej analizie” i w „świetnym wywodzie” postawił cytaty Kowalskiego „na jednym poziomie z pracami Urke Nachalnika lub ulotką anonimową”. Ta mowa, to był — jak zapewnia „N. Przegląd” — „spizowy maszyn logiki” i „żelbetonowa konstrukcja prawnicza”.

PRZYHEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY)
CZOPKI I MASO
VARICOL
GASECKIEGO
DROGAPOLSKA 14/15

„Wolność religijna” w Rosji według nowej konstytucji sowieckiej

Rozgłoszono już po świecie, że projekt nowej konstytucji ZSSR., przygotowany przez specjalną komisję Centralnego Komitetu Wykonawczego i ogłoszony po aprobowaniu go przez prezydium tego komitetu w „Prawdzie” z dnia 12 b. m., zawiera znaczne ustępstwa na rzecz religii i umożliwia jej pewną swobodę.

Aby zbadać tę sprawę, zestawmy odnośny ustęp dawnej konstytucji z nowym jego ujęciem w projekcie ostatnim. Dawna ustawa opiewała: „Aby pracującym („trudiaszczymia”) zapewniona była istotna wolność sumienia, Kościół oddziela się od państwa i szkoła od Kościoła, a wolność wyznania religijnego i antyreligijnej propagandy przyznana jest wszystkim obywatelom”. W nowym projekcie ustawy w rozdziale X, paragrafie 124, czytamy zaś: „Aby obywatelom (gra/danam) zapewniona była wolność wyznania. Kościół w ZSSR oddzielony jest od państwa i szkoła od Kościoła. Wolność wykonywania kultów religijnych i wolność propagandy religijnej przyznana jest wszystkim obywatelom”.

Różnica polega zatem tylko na tem, że dawniej można było tylko „wyznawać” religię, dziś będzie można ją „wykonywać”. Natomiast, co jest szczególnie charakterystyczne, wolność propagandy (zarówno według starej jak i nowej konstytucji) posiada tylko akcja bezbożnicza, a propa-

gandy religijnej prowadzić nie można. Jest nadto jedna jeszcze „różnica”, dawniej „wolność sumienia” przyznano wyłącznie pracującym, dziś „wolność wyznania” przysługuje „obywatelom”.

Gdzie ta osławiona „zmiana na lepsze” w stosunkach religijnych z ZSSR? Wszystko obliczone na propagandę zagraniczną i na oszustwo opinii publicznej (KAP).

Szwajcaria zamyka granice przed agitatorami komunistycznymi z Francji

GENEWA. — Szwajcarski departament sprawiedliwości i policji postanowił odmówić zezwolenia na wjazd do Szwajcarii i wzięcie udziału w manifestacji, która została, jak wiadomo, urządzona w dniu 17 b. m. przez Związek Syndykatów w Genewie, reprezentantom syndykatów francuskich ze znanym radykałem Leonem Jouhaux na czele. Zakaz ten wywołał oczywiście w prasie lewicowej francuskiej głosy oburzenia i protestu.

Decyzja ta — jak donosi oficjalnie organ rządowy — została powzięta ze względu na bezpieczeństwo i neutralność Szwajcarii. Agitacja cudzoziemców i występowanie ich w cha-

rakterze mówców podczas manifestacji o charakterze politycznym na terytorjum szwajcarskiem oraz informowanie o metodach i zwycięstwach ruchów strajkowych zagranicą jest całkiem niepożądane.

Stanowisko zajęte przez władze szwajcarskie w danym wypadku jest słuszne. — „Nasza sytuacja wewnętrzna — pisze w tej sprawie „Courrier de Genève” — jest i tak już dość powikłana bez agentów bolszewizmu, jak Jouhaux et Co., którzy tylko tego pragną, by móc gloryfikować ustrój sowiecki i chwalić się sukcesami bezprawnej akcji strajkujących we Francji i t. d. i bez nich posiadamy dość własnych agitatorów różnego rodzaju. Niechże więc sobie Francja zachowa swoich „działaczy” w obrębie własnych granic”. (KAP).

Młodzież francuska wobec strajków

Organizacja francuskiej młodzieży katolickiej „JIC” (Jeunesse Independante Chretienne) na wielkim wiecu zwołanym specjalnie dla wyjaśnienia sytuacji strajkowej i stosunku tej organizacji do postulatów, wysuwanych przez strajkujących, powzięła cały szereg rezolucyj. Wszyscy kierownicy poszczególnych sekcji otrzymali odpowiednie dyrektywy, jak mają postępować. Dyrektywy te są niemal identyczne z zasadami, stosowanymi obecnie przez organizację młodzieży „JOC” (Jeunesse Ouvriere Catholique). Na zakończenie czynnik kierownicze przypomnieli zebranych o odezwie kardynała Verdier, który zaleca wstępowanie do syndykatów katolickich. (KAP).



Wojska angielskie z karabinami maszynowymi na samochodach patrolują ulice Jerozolimy

konserwatystów posuwa się rażno naprzód. Szybko awansują oni na kozła ofiarnego.

Niewiele to spółce pomoże. „Szary

człowiek” nie chce, ani ofiary, ani ofiarnika. Dla tego też ofiarny kozioł podwójnie jest godny pożalowania.

Nietylko ginie, ale ginie na próżno.

PRETENSJE DO KOŚCIOŁA

Katolicki „Mały Dziennik” odpięrał, si. wanna konserwatystów, że „katolicyzm polski pozostaje pod „endeckim” wpływem”. Autor artykułu wykazuje niekonsekwencję konserwatystów, którzy

„bolejąc nad antysemityzmem młodzieży narodowej — nie mają nic przeciwko temu, by najwyższe czynniki kościelne w Polsce zabrały się do czynnego zwalczania tego antysemityzmu w interesie Żydów, zamykając oczy na to, w jakich warunkach antysemityzm ten powstał i do czego właściwie zmierza”.

Kościół nie może odmówić ludności polskiej i katolickiej domagania się słusznego rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej.

Pisząc o „sprawie Przytyka”, wypowiada „Czas” kilka trafnych uwag. Zdarza mu się to czasem, w dniach nieparzystych.

„Bojkot gospodarczy (w Przytyku), jak się zdaje, najzupełniej udany, był dziełem Stronnictwa Narodowego, doprowadził do dużego, choć może nie do całkowitego, ogłodzenia żydowskiej, w pośrednictwa żyjącej, ludności, wywołał rozgoryczenie, wrzenie stworzył podstawę do zajść. Mimo wszystko, można sądzić, że Stronnictwo Narodowe nie dążyło do krwawych zaburzeń, mogących siłą rzeczy sprowadzić interwencję policyjną i zniszczenie komórek Stronnictwa. Jeśli stosowano represje czynne, to przede wszystkim przeciwko Polakom, kupującym u Żydów. Żydzi byli otoczeni murem chłodnej, separacyjnej nienawiści. Psychicznie, być może, że takj mur nienawiści był gorszy od samego pogromu.

Przytyk, o którym tyle pisano, nie wydaje się być, w świetle zeznań, niczem innym, jak punktem w wielkiej sieci akcji gospodarczego antysemityzmu wiejskiego, gdzie wypadki doprowadziły na jego tle do zaburzeń krwawych, do rozładowania się atmosfery w aktach samobrony i krwawego, przybierającego wszystkie cechy pogromu, odwetu. Szerzej brany, jest dowodem, że masom ludności wiejskiej nie przyszło wcale już tak wyłącznie, jak do niedawna fakt posiadania ziemi... Nie widzi ona w swym najbliższym sąsiedztwie okolicy, gdzieby nadmiar ludności mógł znaleźć pomieszczenie przy dotychczasowym sposobie życia. Wyjście zaczyna widzieć w handlu i miasteczku. Nędzarski żywot małomiasteczkowej ludności nie odstrasza jej; w zestawieniu z chłopską nędzą, wydaje się niemal bogactwem”.

W ten sposób nieraz oświatliśmy przyczynny i przejawy „antysemityzmu”. Jeśli proces przytycki uświadomił nam te prawdy całej Polsce, to odegra rolę naprawdę historyczną.

Ale poza żywiołowym pędem gospodarczym występuje w „Przytyku” i świadomy ruch n a r o d o w y o panowania życia gospodarczego. Nie wolno o nim zapominać.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca

W ciągu drugiej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim spadł o 4,7 milj. zł. do 370,1 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 5,7 milj. zł. do 11,2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 18,5 milj. zł. do 803,4 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 11,4 milj. zł. do 642,4 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 3,0 milj. zł. do 46,8 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 4,1 milj. zł. do 114,2 milj. zł.

Stan papierów procentowych własnych powiększył się o 17,2 milj. zł. do 108,7 milj. zł., co pozostaje w związku z konwersją części weksli rolniczych na

obligacje Banku Akceptacyjnego.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15,0 milj. zł. do 44,0 milj. złotych.

Pozyccje „inne aktywa” i „inne pasywa” wzrosły, pierwsza — o 0,6 milj. zł. do 162,9 milj. zł., druga zaś — o 17,8 milj. zł. do 341,8 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 31,6 milj. zł. do 184,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 33,5 milj. zł. do 983,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,82 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

655 milionów zł. na budownictwo mieszkaniowe

Bank Gospodarstwa Krajowego rozproszął w r. 1935 kredyty budowlanych na ogólną sumę 655 milionów złotych, z czego 598 (29.171 pożyczek) z funduszy państwowych i 57 (1.322 pożyczek) z funduszy własnych. Najwięcej otrzymały osoby prywatne, zaciągając 27,062 pożyczek na 251 milj. zł. Skolei idą spółdzielni — 2,207 pożyczek na 241 milj. zł., instytucje społeczne 93 milj. zł., gminy — 57 milj. zł.

Jakże śmieśnie wyglądają wobec tego cyfry kredytów przeznaczonych na uprzemysłowienie wsi, o kulturze której

tak pięknie się mówi. Ilość i rodzaj mieszkań oraz ilość izb, których budowę sfinansował Bank Gosp. Krajowego, przedstawiała się w r. 1935 następująco: Mieszkań jednoizbowych powstało 2.778, dwuizbowych — 3.766 (izb 7.572), trzyizbowych — 4.478 (izb 13.434), czterozbowych — 3.127 (izb 12.508), pięcioletni — 3.084 (izb 5.420), oraz sześć i więcej izb — 459 (izb 2.874). Ogółem więc przybyło w r. 1935 dzięki pomocy Banku Gosp. Krajowego — 15.692 mieszkań o 44.586 izbach.

Ćwierć miliona złotych na inwestycje turystyczne

Odbyło się w Zakopanem doroczne posiedzenie rady głównej Ligi popierania turystyki.

Na posiedzeniu tem, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z dotychczasowej działalności Ligi, postanowiono przedewszystkiem powołać do życia osobne biuro studiów nad konjunkturą turystyczną w Polsce, oparte na współpracy z otworzoną niedawno katedrą turystyki na uniwersytecie Jagiellońskim.

Obok utworzenia placówki dla studiów teoretycznych, przyjęto na radzie plan inwestycji, których konieczność nie może ulegać kwestji, przewidujący budowę, które mają być bezwzględnie wykonane, oraz dalsze, których realizacja ma być dopiero przebadana.

W pierwszej grupie znalazły się następujące postanowienia:

- 1) budowa domu turystycznego w Warszawie na placu zaofiarowanym przez zarząd miasta w Warszawie i przy jego współpracy, na który do cel uchwalonego przeznaczyć z funduszy Ligi w tym roku 100.000, finansując resztę budowy z kredytów przyzobycznych przez PKO.
- 2) budowa wielkiej bazy turystyczno-sportowej w Sławsku przy współudziale PUF, na który do cel uchwalonego przeznaczyć kwotę 90.000. Podstawą tej budowy będzie niewykończony budynek lwowskiego klubu sportowego „Czarni”, który został przejęty przez PUF.
- 3) przystąpienie, wspólnie z zarządem miasta Zakopane, do budowy domu, w którym znalazłoby pomieszczenie biuro informacyjne dla turystów, na który do cel uchwalonego przeznaczyć kwotę 15.000.
- 4) przystąpienie do budowy kolejki wąskotorowej z Kobylnika nad jezioro Narocz wspólnie z PKP, na co otworzone kredyty do wysokości 21.200.000.

Wreszcie uchwalono jeszcze pewne pożyczki na cele inwestycyjne w łącznej wysokości kilkudziesięciu tysięcy.

Nowe niższe celn

Ukazało się rozporządzenie, uzupełniające wykazy, dołączone do rozp. ministra Skarbu z dn. 29 kwietnia r. b. o niższych celnym i zwolnieniach od cla. Nowe pozycje są następujące (liczby oznaczają clo niższe w procentach cla normalnego): bromek metylu — 15, żelazo i zwykła stal, kształtowe, o długości 5 — 17 m — do budowy zapór wodnych oraz morskich budowli wodnych — 20, walec miedziany obrabowany, lecz nie grzewiony — do drukowania tkanin — 10.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wzmacniamy polski stan posiadania

W jednym z miasteczek w północnej części woj. poznańskiego są do wydzierżawienia w ręce polskie 2 spichrze zbożowe, odpowiednio do otwarcia przedsiębiorstwa handlu zbożem. Czynsz niski. Wymiary spichrzy: 14 x 21 i 6 x 17 metr. kwadr.

Blizszych informacji udzieli zainteresowanym dyrekcja okręgu poznańskiego polskiego Związku zachodniego w Poznaniu, 3 Maja 6.

Żydowskie spółdzielnie

Żydzi, mając przewagę nad nami w wielkim handlu i przemyśle, nie gardzą też skromniejszymi formami organizacji. Czytelnicy znają już zdobycze Żydów na polu kredytu bezprocentowego. Teraz chcemy podać trochę informacji o żydowskiej spółdzielczości.

31.XII.1933 na ogólną liczbę 11.762 spółdzielni, żydowskich było 1.005, t. j. 8,4 proc. Z tej liczby najwięcej znajdowało się w wojew. śródkowych, bo 493, w woj. południowych 305, we wschodnich 199 i w zachodnich tylko 8.

Z 208 221 tys. członków najwięcej było kupców i przemysłowców, bo 110 tys., następnie idą rolnicy — 43 tys., potem dopiero rzemieślnicy — 38 tys.

Żydowski „Nasz Przegląd” podaje nast. informacje o żydowskim ruchu spółdzielczym:

„Po latach bardzo ciężkiego kryzysu, który odbił się w sposób fatalny również na kasach i bankach żydowskich, jesteśmy obecnie świadkami powolnej, ale systematycznej regeneracji żydowskiego ruchu spółdzielczego. Zbyt szybkie tempo rozwoju żydowskiego ruchu spółdzielczego, do którego wkładali się, niestety, w wielu punktach kraju elementy nieuczciwe, pragnące wykorzystać instytucje kredytowe albo dla celów własnych, albo dla grup, przez siebie reprezentowanych, nie mogło się nie odbić na strukturze organizacyjnej ruchu spółdzielczego.

Zjazdy delegatów Związku żydowskich Towarzystw Spółdzielczych, ściągające do Warszawy 600 — 700 delegatów z całego kraju, były zazwyczaj terenem demagogicznych popisów rozmaitych „obrońców ludu”.

Zjazd Związku Spółdzielni żydowskich który odbył się przed kilkoma dniami w Warszawie, zwołany został już na podstawie nowego, zreorganizowanego statutu. Zjazd ten poprzedzony został wojewódzkimi konferencjami rejonowymi, na których w obecności przedstawicieli centrali, przeprowadzono gruntowną i

zręczową dyskusję na temat spółdzielcze. Do Warszawy zaś zjechali się pełnomocnicy, wybrani na konferencjach rejonowych.

Zjazd spółdzielni żydowskich wykazał, że mimo kryzysu i pauperyzacji mas żydowskich, mimo trudności, piętrzących się na każdym kroku, mimo braku kredytów, mimo likwidacji centralnego Banku Spółdzielczego, żydowski ruch spółdzielczy w Polsce jest koniecznym, pierwszorzędnej wagi czynnikiem gospodarczym i niezastąpionym dotychczas przez żadną inną instytucję, aparatem kredytowym dla drobnego kupiectwa i dla rzesz rzemieślniczych.

W tej dziedzinie należy bezwzględnie stwierdzić bardzo poważny krok naprzód w kierunku odbudowy spółdzielczości żydowskiej.

Osią dyskusji na ostatnim zjeździe Związku Spółdzielni żydowskich była sprawa Fundacji i jej stosunku do żydowskiego ruchu spółdzielczego w Polsce”.

SPÓŁKI AKCYJNE w 1935 r.

43-CIE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARZUSZÓW TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN PRZEWÓZNOŚĆ S. A.

W dniu 25 czerwca r. b. odbyło się 43-cie Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość” w sali posiedzeń w 16-piętrowym gmachu przy Placu Napoleona Nr. 9. Przewodniczył p. Senator Ludwik Józef Ewert. Ze sprawozdania, które złożył Dyrektor Naczelny Towarzystwa wynika, że zarówno w Dziale Życiowym, jak i Dziale Elementarnym nastąpiło powiększenie produkcji. W dziale Życiowym stan portfeli na koniec 1935 roku, po uwzględnieniu stron wynosił 7.662 polisy na kapitał zł. 49.098.431, wobec 7.000 polisy na kapitał zł. 45.682.041 w poprzednim roku sprawozdawczym; przyrost portfeli wyniósł zatem 7,5%. — Zbiór składki w roku 1935 wyniósł w Dziale bezpośrednim zł. 2.358.480,78, wobec zł. 2.123.760,13 w r. 1934 wzrósł zatem o 11,1%.

W Działach elementarnych zbiór składki w r. 1935 wyniósł (łącznie z opłatami manipulacyjnymi) zł. 4.103.090,75, podczas gdy w roku 1934 osiągnął kwotę zł. 3.734.777,75.

P. Dyrektor Naczelny podkreślił nadto fakty, dalszego zmniejszania się kosztów administracyjnych Towarzystwa.

Kapitały własne Towarzystwa fundusze i rezerwy przewyższają sumę 10 milionów złotych i stanowią poważną gwarancję dla ubezpieczonych.

Możliwości komunikacyjne Między Rzeszą a Prusami Wschodnimi

W wyniku dalekoidących zmian, jakie w stosunkach handlowych polsko-niemieckich zostały zapoczątkowane w pierwszych miesiącach bież. roku przez ograniczenie niemieckiego ruchu tranzytowego kolejami polskimi, strona niemiecka przerzuciła cały ciężar tranzytu towarowego z Rzeszy do Prus Wschodnich na drogi wodne. W pierwszym rzędzie została tu wykorzystana droga wodna przez Bałtyk, przez który kieruje się dzisiaj głównie transporty towarów z Rzeszy do Prus Wschodnich i odwrotnie.

Duże znaczenie w dziedzinie komunikacji między Rzeszą a Prusami Wschodnimi posiada ostatnio sieć dróg wodnych śródlądowych: Notec — kanał Bvdgosi — Wisła. Ta niedoceniana dotąd przez Niemców droga wodna wykazuje ostatnio duży ruch transportowy, przejawiający się w poważnym zwiększeniu tonażu towarów, przewożonych w obie strony. W ciągu np. dwóch miesięcy — kwietnia i maja — przewieziono tą drogą ca 14 tys. ton towarów i produktów na 61 statkach (z Niemiec do Prus Wschodnich — na 39 statkach 9.552

ton, w kierunku odwrotnym — na 22 statkach 4.346 ton).

Strona niemiecka przewiduje na najbliższe miesiące znaczne powiększenie kontyngentów, przewożonych polskimi rzekami i kanałami. W związku z tem jest rozpatrywana w miarodajnych kołach niemieckich sprawa rozbudowy wschodnio-pruskich portów rzecznych, które nie są już obecnie zdolne podołać zwiększonemu przeladunkom przewożonych towarów. Wchodzą tu w rachubę szczególnie porty rzeczne w Malborku i Korzeniowie.

W notatkach, poświęconych tej sprawie na łamach pism niemieckich, podkreśla się dobry stan polskiej sieci wodnej, po której odbywa się komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Na tę okoliczność pragniemy zwrócić szczególną uwagę, tembardziej, że dotąd o tych rzeczach pisano po stronie niemieckiej z dużą irytacją, z wyraźną chęcią wyszukiwania tylko braków i z tendencją zbagatelizowania wysiłków, jakie strona polska wkłada w utrzymanie sieci polskich wód śródlądowych.

W sprawie zrzeczeń przemysłowych Uchwały Związku Izb Przemysł.-Handlowych

Związek izb przemysłowo-handlowych powziął ostatnio szereg uchwał, posiadających znaczenie dla ustalenia jednolitej struktury organizacyjnej życia gospodarczego, w ramach przepisów, ustalonych przez prawo przemysłowe.

Stwierdzając w zasadzie, iż przepisy te zawierają pewne luki, wymagające usunięcia, Związek izb wypowiedział się przeciwko przyspieszeniu nowelizacji tych przepisów, stojąc na stanowisku, iż winna ona nastąpić dopiero po nabyciu odpowiedniego doświadczenia i po stwierdzeniu w praktyce skutków działania obecnych postanowień prawnych.

Pozatem Związek izb podkreślił ponownie konieczność stosowania liberalnej

polityki organizacyjnej, w myśl której legalizacja nowopowstałych organizacji nie napotykałaby zasadniczo na żadne trudności, o ile zrzeczenie nie byłoby uznane za wyraźnie niepożądane z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczych. W podobny sposób samorząd przemysłowo-handlowy wypowiada się przeciwko narzucaniu życia organizacyjnemu jakichkolwiek norm sztywnych, natomiast uznaje za wskazane wyjaśnienie na własnym terenie, jakie typy zasadnicze organizacji gospodarczych uznać należy za pożądane i typy te lansować zamierza na terenie organizacyjnym, w porozumieniu z poważniejszymi związkami istniejącymi.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w maju

Obliczany przez Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej wyniósł w maju 71,1, a więc prawie tyle samo, co w kwietniu r. b. — 71,3.

Dużych zmian nie było w żadnej gałęzi produkcji. Pewien wzrost wystąpił w gałęziach, produkujących materiały budowlane i wogóle inwestycyjne: w hutnictwie żelaznym, w przemyśle metalowym i mineralnym.

W samych zresztą przedsiębiorstwach budowlanych — w tym zakresie w jakim

są one obejmowane statystyką, to znaczy w większych przedsiębiorstwach — zatrudnienie wykazało raczej pewne pogorszenie, wzrastając mniej niż normalnie w sezonie. Poza tem, po bardzo intensywnej produkcji w poprzednim miesiącu, zmniejszyli nieco uruchomienie przemysł włókienniczy, utrzymując zresztą wytwórczość na poziomie, wyższym, niż przed rokiem.

Wskaźnik majowy był prawie o 10 proc. wyższy, niż w maju 1935 r., a o 7 proc. wyższy od przeciętnej z roku 1935.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 25 czerwca 1936 r.

DEWIZY

Holandja 359,40 (sprzedaż 360,12, kupno 358,68); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,80 (sprzedaż 89,98, kupno 89,62); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 119,44, kupno 118,86); Hel-singfors 11,77 (sprzedaż 11,80, kupno 11,74); Londyn 26,69 (sprzedaż 26,76, kupno 26,62); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork 5,31 i jedna ósma, kupno 5,29 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna czwarta (sprzedaż 5,32 i jedna druga, kupno 5,30); Oslo (sprzedaż 134,58, kupno 133,92); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Stockholm 137,70 (sprzedaż 138,03, kupno 137,37); Zurych 172,80 (sprzedaż 173,14, kupno 172,46); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,30 i jedna druga, kupno 5,28); Medjolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 145,00, kupno 140,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51,75 (odcinki po 500) 51,75, po 100 dol. 54,00; 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I emisji 67,00; II emisji 68,00, (Serje II misji 78,00); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 50,00; 5 proc. konwersyjna 52,00 — 51,00; 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 51,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 46,75 — 47,00 — 46,25; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego serja K 47,50; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego serja L 42,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,50 — 54,13 — 54,25; 8 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 proc. L. Z. miasta Siedlec (1933 r.) 28,90; 6 proc. obligacje miasta Warszawy (8 i 9 em.) 51,00.

AKCJE

Bank Handlowy 40,00; Bank Polski 101,00 — 100,00; Warszawskie Towarzystwo fabryk cukru 27,75 — 27,00 — 27,50; Lilpop 12,75 — 13,25 — 13,15; Norblin 51,50; Ostrowiec 29,00; Starachowice 34,00.

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza, dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla listów zastawnych słabsza i dla akcji niejednolita.

W obrocie prywatnym 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 51,00; 3 proc. Renta ziemiska po 1,000 zł. — 41,00 — 40,50; 8 proc. pożyczka Dillonowska (w proc.) 71,00 — 69,50; 7 proc. pożyczka śląska 59,75 — 59,25 (w proc.); 7 proc. pożyczka Magistratu miasta Warszawy 59,00 — 58,50 (w proc.).

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 25 czerwca 1936 r.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenvca jednolita 753 gl. 23,00—23,50; Pszenica zbierana 742 gl. 22,50 — 23,00; Zyto I standart 700 gl. 15,00 — 15,25; Zyto I-A standart. 710 gl. — — —; Zyto II st. 687 gl. bez obrót. 14,75 — 15,00; Owies I stand. 497 gl. 16,00 — 16,50; Owies I-A stand. 516 gl. 16,50 — 16,75; Owies II stand. 497 gl. 15,50 — 16,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrót. 15,75—16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50—15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620 5, g/1 15,00 — 15,25; Groch polny 17,50 — 18,50; Groch Victoria 27,00 — 29,00; Wyka 21,00 — 22,00; Peluska 21,00 — 22,00; Seradela podw. czyszczo-na 28,00 — 30,00; Lubin niebieski 10,00 — 10,50; Lubin żółty 13,00 — 13,50; Rżepak zimowy bez obrót. 40,50 — 41,50; Rżepak zimowy bez obr. 39,50 — 40,50; Rżepak letni bez obr. 39,00 — 40,50; Rżepik letni bez obr. 40,00 — 41,00; Siemie lniane basis 90 proc. 35,50 — 36,00; Konieczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00 — 120,00; Konieczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135,00 — 145,00; Konieczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrót. 59,00 — 61,00; Ziemiarki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszena gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszena gat. I-A 0-45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka pszena gat. I-B 0-55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka pszena gat. I-C 0-60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszena gat. I-D 0-65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszena II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszena gat. II-B 20-65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka pszena gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszena II-D 45-65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszena II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszena gat. II-F 55-65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszena gat. II-G 60-65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszena III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszena gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszena pastwana 16,00 — 17,00; Mąka pszena razowa 0-95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. — — —; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia ostatnia ponad 65 proc. 14,50 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby pszenne miakie przem. stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne miakie przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby pszenne miakie przem. sojowy 45 proc. bez obrót. 22,50 — 23,00. Makuchy rżepakowe 13,25 — 13,75; Śrut sojowy 45 proc. bez obrót. 22,50—23,00. Ogólny obrót 1018 tonn, w tem żyta 253 tonn. Uspokojenie spokojne.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 47 „Dziennika Ustaw R. P.” z dnia 25 b. m.; opublikowano w nim następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym;

rozp. min. skarbu z dnia 19 maja r. b. o klasyfikacji gruntów, stanowiących własność państwa;

rozp. min. skarbu z dnia 19 maja r. b. o klasyfikacji gruntów, pozostających pod zarządem administracji lasów państwowych, a objętych planem urządzenia gospodarstwa leśnego;

rozp. min. skarbu z dnia 8 czerwca r. b. wydane w porozumieniu z min. spr. wewn. — o zmianie podziału dodatków komunalnych do podatku gruntowego pomiędzy poszczególne rodzaje związków samorządowych;

rozp. min. skarbu z dnia 15 czerwca r. b. w porozumieniu z min. przem. i handlu oraz rolnictwa — o zmianie rozp. z dnia 31 lipca 1935 r. w sprawie zwrotu cla przy wywozie zbóż, strączkowych, nasion olejnych, produktów przemiału, grochu poleowanego i słodu;

rozp. min. skarbu z dnia 17 czerwca r. b. w porozumieniu z min. przem. i handlu oraz rolnictwa — w sprawie uzupełnienia rozporządzenia z dnia 29 kwietnia 1936 r. o niższych celnym i zwolnieniach od cla.

Splyw kajakowy do Legaciszek

Bratnia Pomoc U.S.B. organizuje w dniu 28 czerwca r. b. tradycyjny spływ kajakowy na otwarcie sezonu letniego w kolonii akademickiej Legaciszki. Wyjazd z Wilna w niedzielę wczesnym rankiem. W ramach spływu bieg indywidualny o nagrodę Br.Pom. Inform. w Zarządzie A.Z.S., Kościuszki 12, od 12—13 i od 18—19.

Kronika wileńska

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE
— Z życia Akcji Katolickiej przy parafii SS. Apostołów Filipa i Jakóba w Wilnie. Zarząd A. K. urządzi w dniu 28 czerwca 1936 r. „Dzień propagandy prasy katolickiej”, między innymi, bezpośrednio po sumie, zostanie wygłoszony odczyt propagandowy o prasie. Osoby zainteresowane proszone są o poparcie tej propagandy przez zasilenie naszego stoiska odpowiednią prasą, broszurami i książkami.

Z MIASTA.
— Pociąg popularny z Warszawy. W dniu 28-go czerwca, o godz. 6 min. 20 rano, przybywa na dwa dni popularny pociąg z Warszawy. Prócz tego jest spodziewany przyjazd turystów z Pionek i Stedec.

SPRAWY MIEJSKIE.
— Zakończenie robót ziemnych na nowym terenie ogrodu zoologicznego. Prowadzone od kilku miesięcy roboty ziemne przy budowie nowego ogrodu zoologicznego na Antokolu, zostały zakończone. Nowy teren ogrodu zoologicznego położony jest na przestrzeni 5 ha, przy ul. Polowej. Na wzniesieniach zbudowane zostaną schroniska dla zwierząt. Poza tym wykopane będą trzy stawki dla ptactwa wodnego. Obecnie, po krótkiej przerwie, rozpoczyna się roboty przy budowaniu schronisk dla zwierząt. Zwierzyniec zostanie oddany do użytku publiczności dopiero w lipcu przyszłego roku. (h)

PRZEMYSŁ I HANDEL.
— Posiedzenie Rady Izby Rzemieślniczej. Wobec ustąpienia dotychczasowego dyrektora Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyka, w dniu 2 lipca odbędzie się posiedzenie Rady Izby, celem dokonania nowego wyboru dyrektora. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.
— Z Narodowej Organizacji Kobiet. Zarząd N.O.K. zawiadamia, że

z powodu walkacji, sekretariat czynny jest tylko w piątki, od 12—1-szej przy ul. Dobroczynej 2, w Herbaciarni dla bezrobotnej Inteligencji.

ROZNE.
— Sprostowanie. W ubiegłą niedzielę, lin. 21 bm. Kalwarję odwiedziło 20—25 tysięcy pielgrzymów, a nie 4 tysiące, jak to omyłkowo podaliśmy w numerze z dn. 22 bm.

Przyprawa Knorr tańsza!
Specjalnie niskie ceny za dopełnianie:
buteleczka №1 ca 40 gr = zł 0.45
buteleczka №2 ca 80 gr = zł 0.90

KRONIKA POLICYJNA.
— Zuchwał kradzieże. Do zakładu grawerskiego J. Wekslera, przy ul. Wileńskiej, zgłosił się pewien osobnik, który zażądał wydania zamówionej rzekomo grawiarki. W czasie szukania grawiarki, osobnik skorzystał z nieuwagi właściciela sklepu i porwał z kasy 20 zł. Zanim zorientowano się w kradzieży, złodziej ukrył się w jednej z bram przy ul. Trockiej. (h)
W dn. 24 bm. na ul. Stefankiej chłopak lat około 10-ciu i dziewczynka lat około 8-miu, wyrwali z ręki Anny Rusinowej (Bracka 10) torebkę, zawierającą różne drobniaki i 10 zł. w gotówce. Nazwiska dzieci narazie nie są ustalone. Dochodzenie w toku.

Zmiany w komunikacji autobusowej do Wołokumpji

Dyrekcja Komunikacji Miejskiej podaje do ogólnej wiadomości, iż od dnia 27. VI 1936 r. następuje zmiana rozkładu do Magistrałkiej Kolonii i Wołokumpji:

W dni powszednie
Odjazdy od Cerkwi do Kol. Magistrałkiej i Wołokumpji o g. 6.40, 15.20, 19.35.

Odjazdy z Pl. Katedralnego do Kol. Magistrałkiej i Wołokumpji o g. 6.50, 7.39, 15.30, 16.—, 19.45, 20.45.
Odjazdy z Pośpieszki do Kol. Magistrałkiej i Wołokumpji o g. 7.02, 7.54, 15.45, 16.20, 20.—, 21.—.

Odjazdy z Wołokumpji przez Kol. Magistrałką do Cerkwi o g. 17.17, 8.10, 16.—, 16.35, 20.15, 21.20.

Odjazdy z Kol. Magistrałkiej do Cerkwi o g. 7.25, 8.20, 16.10, 16.45, 20.25, 21.30.

W piątki
Oprócz rozkładów zwykłych będzie dodatkowo kursował wóz od Pośpieszki do Magistrałkiej Kolonii i Wołokumpji.

Odjazdy z Pośpieszki o g. 19.—, 20.—, 21.—.
Odjazdy z Wołokumpji o g. 19.25, 20.25, 21.25.

Odjazdy z Kol. Magistrałkiej o g. 19.35, 20.35, 21.35.

W soboty
Oprócz rozkładów zwykłych będzie dodatkowo kursował wóz z Pośpieszki do Kol. Magistrałkiej i Wołokumpji od godz. 10-jej do 22-jej co godzinę w razie trefkencji co pół godziny.

Odjazdy z Wołokumpji od godz. 10.25 do 22.25 co godzinę.

Odjazdy z Kol. Magistrałkiej od g. 10.35 do 22.35 co godzinę.

W dni świąteczne
Obowiązywać będzie rozkład następujący: Odjazd z Pośpieszki od g. 10 do 22 co godzinę, w razie większej trefkencji co pół godziny.
Odjazdy z Wołokumpji od g. 10.25 do 22.25.

Odjazdy z Kol. Magistrałkiej od g. 10.35 do 22.35.

Nadmieniamy się, iż czas jazdy na linii 3-jej od Cerkwi do Pośpieszki — 27 minut, a od Pl. Katedralnego do Pośpieszki — 15 minut.

W razie deszczu w soboty i dni świąteczne obowiązywać będzie rozkład powszedni.

Stado krów spowodowało wyrócenie się auta

W dniu wczorajszym na drodze Wilno — Niemenczyna miała miejsce katastrofa samochodu, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończyła się tragicznie.

W stronę Niemenczyna zjechał prywatny samochód, w którym znajdowały się 4 osoby. Na 19 km. od Wilna napotkał samochód pastucha, pędzącego krowy. Chłopiec, chciał spędzić krowy z drogi, lecz jedna z krów znalazła się przed autem. Kie-

rowca chcąc uniknąć katastrofy, gwałtownie skręcił w bok, co uratowało pastucha od śmierci, gdyż w międzyczasie znalazł się on przy krowie, chcąc ją spędzić z gościnnca. Auto natomiast skutkiem gwałtownego skrętu zjechało z szosy i zlamawszy dirzewko przydrożne słażyło się do rowu, grzebiąc pod sobą pasażerów. Szczęśliwym trafem żaden z jadących nie odniósł poważniejszych obrażeń. Tylko kierowca Stanisław Jam uległ rozbięciu głowy. (h)

KOMUNIKAT

STRONNICTWA NARODOWEGO

Dziś, w niedzielę, dn. 28 czerwca, w sali własnej przy ul. Mostowej 1, o godz. 12.30 odbędzie się

Zebrań Członków Stronnictwa Narodowego

Wstęp dla tylko członków Stron. Nar. za legitymacjami członkowskimi

O wychowanie religijne i budowę polskiego gospodarstwa walczą przedstawiciele Kat. Stow. Mężów

1. Postanawiamy stać wiernie przy szatanarze krzyża Chrystusowego, zdecydowanie bronić naszej religii katolickiej przed zakusami komunizmu, wszelkiego rodzaju bezbożności i wolnomyślicielstwa, sięgającymi swymi maczkami do wsi polskiej, oraz nie pozwolimy, by czynnik niepowołany tamował na terenie szkół rozwój organizacji religijnych. Palmie strzec będziemy, aby dzieci nasze nie tylko w domu lecz w szkole i w organizacjach uczyły się poznawać Boga i żyć według Jego świętych praw, jakich nas Kościół Katolicki naucza. W ten sposób będziemy się starali przysporzyć Narodzi i Państwu Polskiemu rzetelnych, uczciwych i dobrych obywateli, umiających być katolikami nie tylko w domu, lecz i przy spełnianiu obowiązków. Będziemy się starali zarówno naszym życiem prywatnym, rodzinnym i publicznym doprowadzić do tego, aby Bóg zamieszkał w rodzinach naszych, a w Polsce panował prawdziwy duch Chrystusowy.

2. Dbać będziemy o to, aby wszyscy nasze poczynania rozpoczynały się w imię Boże, a szczególnie te, które decydują o naszym życiu publicznym.

3. Zując sobie sprawę z doniosłej roli jaką odgrywa w życiu państwa, uczestnicy Zjazdu Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów postanawiamy rozpowszechniać prasę katolicką wśród społeczeństwa, przez kolportowanie pism katolickich.

4. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów w Wilnie postanawia strzec i

bronić świętości Sakramentu Matrzeństwa i zdecydowany jest wszelkimi środkami zgodnymi z prawem Bożem przeciwstawić się zakusom wrogów Kościoła i Ojczyzny czyhających na świętość ogniska rodzinnego.

5. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów w Wilnie postanawia dopomagać do zorganizowania chrześcijańskich placówek gospodarczych i takowe solidarnie popierać, zobowiązuje swych członków do zatrudniania wyłącznie pracowników chrześcijańskich wzywając jednocześnie społeczeństwo katolickie do zakładania pożyczkowych kas bezprocentowych.

6. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów w Wilnie, idąc za wskazaniem Najdosławniejszego Episkopatu Polskiego stanowczo przeciwstawia się systemowi koedukacji w szkołach, protestując jednocześnie przeciwko

temu, aby wychowawcami dzieci katolickich byli inowiercy i ludzie głoszący zasady przeciwko wierze, etyce i moralności katolickiej. W Polsce katolickiej muszą być nauczyciele katolicy, którzyby nie rujnowali w duszach dzieci tego co wynieśli z ogniska rodzinnego.

7. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów wzywa swych członków, aby swoim przykładem i propagandą wśród najszerszych warstw społeczeństwa szerzyli zrozumienie i umiowanie ofiarnej pracy dla Ojczyzny na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

8. Zjazd Delegowanych K. S. Mężów postanawia w dalszym ciągu wytrwale prowadzić walkę z demoralizacją i pornografią, wykorzystując w tym celu okólniki Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9.VI. 1936 r. Nr. 42.

Brat akademicka na wakacjach... Obóz wypoczynkowy nad jeziorem Dubińskim

Staraniem Zarządu Bratniej Pomocy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przy pomocy miejscowych władz turystycznych, w najbliższych dniach zostanie uru-

chomiony na malowniczych brzegach Dubińskiego jeziora obóz wypoczynkowy dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

18-tu lekarzy wileńskich procesuje się z Ubezpieczalnią Społeczną

W roku 1934 wobec reorganizacji lecznictwa z Ubezpieczalnią Społeczną w Wilnie zwolniono z posad oko-

ło trzydziestu lekarzy. Z liczby tej osiemnastu lekarzy wytoczono przeciwko Ubezpieczalni Społecznej powództwo cywilne, żądając wypłacenia im odprawy jednorazowej w wysokości jednomiesięcznych poborów za każdy rok pracy, co przewidziane było przez umowę zbiorową.

Proces o zniesławienie Red. odp. „Bielarusk. Krynicy” skazany na 2 miesiące aresztu

Sąd Okręgowy w Wilnie rozprawił wczoraj sprawę redaktora odp. czasopiśma „Bielarusk. Krynica” Jana Poznaka, odpowiadającego z oskazywania prywatnego za zniesławienie w drukku komendanta posterunku P. P. w Szereszewie, Józefa Skurkowskiego. Tę sprawę przedstawia się następująco:

W Nr. 21 czasopiśma „Bielarusk. Krynica” z dn. 19 maja ub. r. został zamieszczony w notatce p. t. „List z wioski”, ustęp, pomawiający komendanta J. Skurkowskiego o nieprzyzwoite zachowanie się w cerkwi.

Komendant J. Skurkowski rzekomo wkroczył do cerkwi podczas nabożeństwa i w sposób nieprzyzwoity zaczął nawoływać do obecnych, by pośpieszyli z pomocą przy gaszeniu pożaru pobliskiego lasu. W toku przeprowadzonego przez wiceprokuratora IX rejonu Sądu Okręgowego w Płońsku dochodzenia przeciwko Józefowi Skurkowskiemu ustalono, iż wszedł do cerkwi przed rozpoczęciem nabożeństwa, zachowywał się przyzwoicie, nawołując obecnych do pomocy przy gaszeniu pożaru.

Red. odp. Jan Poźniak do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że w usię

pie opisującym zajście został podany tylko sam przebieg wypadku i ustęp ten nie zawiera w sobie pomawiania, lub obrazy komendanta J. Skurkowskiego. To samo potwierdził oskarżony na przewodzie sądowym.

W wyniku procesu wina red. J. Poźniaka została udowodniona, wskutek czego na mocy wyroku został on skazany na dwa miesiące aresztu, oraz 100 zł. grzywny, z zamiarą w razie niewypłacalności na 7 dni aresztu.

Skazany red. Jan Poźniak zapowiedział apelację. (e)

Z za kotar studio.

ODBIORNIKI DETEKTOROWE DARMO!
Ukazało się niezwykle sensacyjne rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, które przewiduje dla nowych radiosłuchaczy, chcących nabyć w ciągu lata aparaty detektorowe, szereg niespotykanych dotychczas ulg. Rozporządzenie przewiduje, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie zarejestruje się i zamówi na raty odbiornik radiowy „Defefon” lub „Echo”, zwolniony będzie z opłaty wstępnej, oraz z opłaty abonamentowej i rat za odbiornik, aż do dnia 30 września b. r.

Biorąc rzecz praktycznie, rozporządzenie przewiduje możliwość otrzymania odbiornika radiowego i pozwolenia na korzystanie z radja bezpłatnie, przyczem pierwsza rata za odbiornik i opłata abonamentowa liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października. Jeśli więc ktoś jeszcze w bieżącym miesiącu zgłosi się w Urzędzie Pocztowym i zamówi odbiornik „Defefon” lub „Echo”, płacić będzie abonament i raty dopiero za trzy miesiące.

Szczegółowych informacji udzielają w tej sprawie wszystkie urzędy pocztowe przy okienkach, przeznaczonych do załatwienia spraw abonamentu radiowego.

DWA KONCERTY KIEPURY — dla Warszawy i całej Polski.

Na zakończenie Dni Krakowa odbył się na dziedzińcu Arkadowym Wawelu wielki koncert Jana Kiepury. Koncert ten transmitowało Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie, jako pierwszy z trzech koncertów Kiepury, które wyznaczone są na bieżący tydzień.

Koncert ten, z którego dochód przeznaczony był na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie, był pierwszorzędny ewenementem nie tylko dla Krakowa, ale i dla całej Polski. Oklaskom i owacjom publiczności na rzecz Kiepury nie było końca. Po zakończeniu koncertu Kiepura oświad-

czył m. in.: „Korzystałem z tego, że dzisiaj koncert nadaje radio. Chcę więc przez radio powiedzieć kilka słów. Jako śpiewak, muszę pamiętać, że zawsze śpiewałem, ale proszę pamiętać, że zawsze śpiewałem w moim polskim duszą. Chcę, abyście państwo pamiętali, że, chociaż rzadko jestem w Polsce — to zawsze jestem myślimi w Polsce, zawsze martwię się naszymi smutkami i cieszę się naszymi radościami”. Ponieważ koncert Kiepury odbywał się w dzień jego imienia — publiczność odpiewała na cześć Mistra popularną piosenkę: „Sto lat niech żyje nam”.

Kiepura dziękował za owacje i powiedział na końcu: „Jeśli kiedykolwiek w radio usłyszycie, że śpiewam po włosku, francusku i t. d., to proszę zawsze pamiętać, że to śpiewa rodak, chłopak z Sosnowca”.

To proste powiedzenie Kiepury zapewniło mu serca całego audytorium. Jest to tem słusniejsze, że znakomity śpiewak dochody ze wszystkich swych trzech koncertów przeznaczył na cele społeczne. Poza koncertem krakowskim, Kiepura śpiewać będzie w Warszawie w sobotę, dnia 27-go czerwca b. r., o godz. 8.30 wieczorem. Koncert ten, organizowany przez Ligę Morską i Kolonialną, transmitowany będzie z sali Filharmonji Warszawskiej na wszystkie rozgłośnie polskie. Kiepurze towarzyszyć będzie orkiestra filharmoniczna pod dyrykcją Bronisława Wolffala.

Po raz drugi wystąpi Kiepura w Warszawie następnego dnia, w niedzielę, na Placu Marszałka Piłsudskiego, w czasie Mszy Polowej z okazji Święta Morza. Będzie to gigantyczny koncert, z udziałem 2.000 śpiewaków polskich, którzy zjechali się do Warszawy na wielki zjazd polskich kół śpiewaczych z kraju i zagranicy.

Również ten drugi występ transmitować będzie Polskie Radio na wszystkie stacje. Dochód z tego koncertu przeznaczony jest na cele Ligi Morskiej i Kolonialnej.

